



Prof. Wiesław W. Jędrzejczak, 2019-01-29 10:37

Prof. Jędrzejczak: Onkologiczne odwołania



Fot. MedExpress TV

Wczoraj dostałem maila z Ministerstwa Zdrowia, w którym Pan Minister Gadomski odwołał mnie z Krajowej Rady ds. Onkologii. Wzruszyłem ramionami, ale wieczorem zadzwoniła do mnie dziennikarka z pytaniem, czy wiem o tym, że z tej Rady odwołano prof. Jacka Jassemę? Odpowiedziałem, że nie wiem, ale sam też zostałem odwołany (bez podania przyczyn). Potem dowiedziałem się jeszcze, że odwołano także prof. Rafała Dziadziuszko. Otóż my trzej stanowiliśmy w tej Radzie niewielką reprezentację ośrodków onkologicznych uczelni medycznych. Jest faktem, że mieliśmy zdanie odrębne na temat projektu tzw. Sieci Onkologicznej (vide mój inny wpis na blogu), zdanie zresztą znane od lat. Zdanie, z którym nikt nie polemizował. Wszyscy przecież są za tym, żeby dobrze nauczać onkologii na studiach lekarskich. Wszyscy są za tym teoretycznie, gdyż już nie są za tym, żeby w uczelniach tworzyć ośrodki onkologiczne, a gdy na roku jest 700 studentów, to musi ich nauczać ktoś i musi ich nauczać gdzieś. Gdyż aby to zaakceptować praktycznie, trzeba się podzielić pieniędzmi. Pamiętam, jak na jednym z posiedzeń Rady, na którym prezentowano projekt tzw. Sieci na zakończenie przeczytano krytyczny list prof. Jassemę (Jacek nie mógł wtedy być obecny). Nikt się nie odezwał. Było przecież „pozamiatane”. Jako profesor, który skończył 70 lat nie jestem już zainteresowany żadnym stanowiskiem dla siebie, ale jako potencjalnie chory jestem zainteresowany tym, żeby mieć w moim Kraju system, który będzie możliwie najlepiej zaspokajał potrzeby

chorych. A moim zdaniem, z przyczyn, które wyjaśniłem w poprzednim blogu ani system istniejący obecnie, ani proponowany w ramach tzw. Sieci taki nie jest.